Nr 570. **Kraków, Niedziela 12 Grudnia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHN ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Houcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmiedt (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Monachium Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Proces o zdradę stanu.

(Telegramy „N. Reformy“)

Wiedeń, 12 grudnia.

Na wczorajszej rozprawie przeciw dr. Friedjungowi, obrońca oskarżonego przedłożył fotografie różnych dokumentów, mianowicie asygnat kasowych na 6000 i 3000 denarów dla Supila, oraz fotografię protokółu posiedzenia „Słowiańskiego Jugu“, podpisanego przez sekretarza Milana Stefanovicza.

Zastępca oskarżycieli dr Harpner: Czy obrońca jest pewny, że ów Stefanovicz wogóle istnieje?

Obrońca dr Benedikt oświadcza, że wiadomo mu tylko, iż Stefanovicz jest sekretarzem „Słowiańskiego Jugu“.

Potem odbyła się dłuższa dyskusya formalna co do wezwania rzeczoznawców, poczem ponownie przesłuchiwano redaktora Fundera. Na liczne pytania dra Harpnera oświadcza dr Funder, że może dostarczyć tylko odpisów dokumentów, te dokumenty jednak uważa za bezwzględnie prawdziwe, ze względu na miejsce, gdzie mu je pokazywano.

Dr Harpner zarzuca, że z samego faktu, łączenia się z Kossuthem nie można jeszcze wysnuwać wniosku o zdradzie stanu. W Austryi wogóle powinno się być ostrożnym z zarzutem zdrady stanu; niema w niej niestety ani jednego narodu, któremuby ani razu nie zarzucono konspiracyi. Kto spieszył Chorwatom z pomocą przed 20 laty ucisku przez Kuen-Hedervarego, jak nie Kossuth! a jeżeli ten Kossuth jest ministrem króla węgierskiego, który jest zarazem cesarzem Austryi, to nikt nie może wspólnego działania Chorwatów z nim oznaczać jako zdradę stanu.

Red. Funder: My Kossutha dziś taksamo traktujemy, jak pierwej.

Pos. Pribicevicz: Ale monarcha ocenia inaczej.

Przewodniczący przerywa tę polemikę, jako idącą za daleko, a następnie przerywa posiedzenie, poczem zawiadamia, że trybunał postanowił zawezwać jako rzeczoznawców: radcę dworu prof. uniw. Jagicza i doc. uniw. Übersbergera, ewent. także prof. Vesniaka z Zagrzebia, stosownie do wniosków postawionych z obu stron.

Pos. Popovics przedstawia następnie szereg pytań do świadka Fundera, aby dowieść, że protokół „Słowiańskiego Jugu“, w którym powiedziano o subwencyi na wybory, mające się odbyć w Chorwacyi, datowany jest z czasu, w którym te wybory już dawno się odbyły; z tego wnosi, że dokument ten jest sfałszowany.

Przewodniczący oświadcza, że zaciągnie oficyalnych informacyj co do terminu wyborów w Chorwacyi.

Sensacyjne zeznania bar. Chlumecky'ego.

Przystąpiono do przesłuchania następnych świadków. Pierwszym jest bar. Leopold Chlumecky, były sekretarz namiestnictwa. Podaje on, że jest obecnie posłem do Sejmu morawskiego, od r. 1897 do 1900 był koncepistą przy władzy politycznej w Dalmacyi. Świadek zostaje zaprzysiężony, poczem zeznaje w dłuższym wywodzie, że ponieważ związany jest przysięgą służbową, może tylko opowiedzieć, co wie z prywatnego życia. W Dalmacyi utrzymywał osobiście stosunki z kołami serbskiemi, które się zachowywały wobec niego sympatycznie, jednakże nie mógł sobie jasno zdać sprawy z celów partyi serbskiej. Po raz pierwszy były minister skarbu Kallay informował go o tendencyach tej partyi. Kallay powiedział mu: Proszę nie zapominać, że serbstwo jest niebezpieczeństwem. — Później przekonał się o słuszności twierdzenia Kallaya. W Raguzie śledził ruch wielkoserbski z przyczyn politycznych i przedstawia agitacyę, uprawianą w Dalmacyi południowej, a kierowaną z Cetynii.

Na wezwanie przewodniczącego podaje takie środki i sposoby, jakiemi władze wówczas dowiadywały się o sprawach serbskich i wogóle, w jaki sposób się to odbywa ze strony władzy. Chociaż naturalnie musi się temu przeczyć, to jest przecież obowiązkiem władz utrzymywać konfidentów; w tym kierunku jest się bardzo ostrożnym i nie wdaje się z każdym konfidentem, tylko porównuje się przedstawienia kilku z nich o tej samej sprawie. — Taksamo Kallay miał wówczas konfidenta w Raguzie.

Supilo, którego w Raguzie poznał świadek, wyraził się wobec świadka o niebezpieczeństwie grożącem państwu ze strony ruchu wielkoserbskiego. Jego stanowisko było nadzwyczaj wrogiem wobec Serbów. Mowca nie chce wchodzić w motywa stanowiska Supila, wie tylko, że ze strony prywatnej austryackiej otrzymywał on pieniądze, które wprawdzie nie były znaczne, np. 200 K, ale mogły się przydać Supile, znajdującemu się wówczas w bardzo przykrych stosunkach materyalnych. Jeden konfident Kallaya opowiedział mu również, że dawał on także pieniądze Supile. W r. 1900 świadek opuścił Dalmacyę, także Supilo stamtąd się przeniósł.

Świadek okazuje list, który Supilo pisał do niego dnia 13 października 1901 r. do Wiednia i odczytuje ten list pisany w oryginale po włosku. Jeden ustęp listu brzmi: Mam w rękach projekt spisku ułożony przez Mohametan i grecko-oryentalnych przeciw obecnemu stanowi rzeczy w Bośni. Projekt wydrukowany jest w Belgradzie.

Na zapytanie zastępcy prawnego dra Harpnera, co to znaczy: ze strony prywatnej austryackiej, odpowiada świadek, że suma nie pochodzi z funduszu dyspozycyjnego władzy, tylko od osoby, która jako prywatna uczyniła to, naturalnie pod warunkiem, że Supilo i nadal będzie oddawał usługi polityczne.

Supilo prosi o głos i powiada: **oświadczam pod słowem honoru**, że prawdą jest, iż dawniej inną uprawiałem politykę wobec Serbii, ale zarazem oświadczam, że **nigdy w życiu nie przyjmowałem od nikogo ani centa, ani pośrednio ani bezpośrednio, ani w formie subwencyi ani jako poparcie; jestem gotów na to złożyć przysięgę.** Mogę tylko sądzić, że ktoś nadużył mego nazwiska, ani od Austryi, ani od Węgier nie przyjąłem ani centa.

Chlumecky: Jak poseł tę sumę nazywa, którą dostał, tego nie wiem.

Przewodniczący: Panie Supilo, czy pan oprócz tych pieniędzy, które panu był ktoś winien, nigdy nie otrzymał ani centa? - Proszę powiedzieć, czy pan kiedykolwiek otrzymał od kogo pieniądze, które panu nie był ktoś winien.

Supilo: **Nie, nigdy w życiu.**

Przewodniczący: A więc świadek kłamie.

Supilo: A nie, ale...

Dr Harpner (przerywając): Nie bawmy się w ukrytą grę. Pan oświadczył, że pan nigdy nie dostał pieniędzy od pana barona?

Przewodn.: **Wzywam świadka, aby wymienił osobę, która dała pieniądze Supilowi.** -

Świadek: **Ja sam.** (Poruszenie, śmiechy u posłów chorwackich).

Przew.: Sprawa jest zbyt poważną, proszę się nie śmiać. Czy świadek może tu pod przysięgą stwierdzić, że dał Supilowi 200 K ze względu na stanowisko, jakie zajął w swojem piśmie.

Świadek: Tak jest, ja to twierdzę.

Supilo (wzburzony): Nie znajduję słów na to.

Przew.: Wierzę. Teraz rozumiem także list, któryś pan pisał do bar. Chlumeckyego. Uczyniłeś to pan, aby otrzymać ponownie pieniądze.

Supilo: Panie prezydencie, to nie jest tak. Ja aż do roku 1904 nie byłem na dobrej stopie z Serbią.

Przew.: O to nie chodzi. Pan oświadczył pod słowem honoru, że nigdy pan nie dostał pieniędzy.

Supilo (do świadka): Kiedy mnie pan dał pieniądze? My się przecież wcale nie zetknęli w Raguzie. Dopiero w ostatnich tygodniach pobytu pańskiego w Raguzie przypadkowo pana poznałem. Nigdy nie mieliśmy rozmowy politycznej.

Świadek: Mieliśmy także rozmowę polityczną u pewnego konfidenta. Świadek wymienia jego nazwisko.

Supilo: Nigdy.

Przew.: Dlaczego pan pisał do osoby, jak pan twierdzi, zupełnie obcej.

Supilo: Proszę tylko pozwolić to wyjaśnić. W ostatnich tygodniach, gdy byłem w Raguzie, poznałem bar. Chlumecky'ego. W r. 1901 wyjechałem do Rjeki. W Szuszak objąłem gazetę „Nowy List“. Chlumecky przyjechał do Rjeki. Spotkałem go i chodziliśmy razem. Opowiedział mi, że przenosi się do ministerstwa handlu do Wiednia i wtedy z nim mówiłem o sprawach politycznych. Po kilku miesiącach chciałem pojechać do Wiednia w sprawie interesów biura anonsów; zwróciłem się do bar. Chlumecky'ego, ponieważ wiedziałem, że jego ojciec jest prezydentem kolei południowej i prosiłem go o pośrednictwo dla otrzymania wolnego biletu jazdy na kolei południowej.

Prezydent: O to nie chodzi; chodzi o 200 koron. Czy pan je otrzymał?

Supilo: **Nie.**

Prezydent: A może przecież?

Supilo: **Nie, nigdy.** Bar. Chlumecky posłał mi bilet wolnej jazdy.

Br. Chlumecky: Nie przypominam sobie, ale sądzę, że to jest prawdą.

Supilo: Br. Chlumecky wyrobił mi następnie stały bilet wolnej jazdy koleją południową, który mam jeszcze teraz.

Chlumecky: Tego nie przypominam sobie tak dokładnie, natomiast pamiętam dokładnie rozmowę polityczną w Raguzie.

Przewodniczący: To wszystko jest sprawa uboczna, tutaj chodzi o kwestyę, czy Supilo dostał pieniądze.

Supilo: **Nie.**

Prezydent do świadka: Proszę mu to w twarz powiedzieć.

Br. Chlumecky (zwraca się do Supila): **Powtarzam jeszcze raz pod przysięgą, że panu dałem w Raguzie 200 koron.** Było to w pomieszkaniu wspomnianego konfidenta. Tam prowadzono ogólną rozmowę. Odszedłem razem z panem. Na ulicy otrzymał pan odemnie 100 guldenów. (Wielkie poruszenie).

Przewodniczący: Wobec tego niema już zaprzeczenia.

Supilo: Nigdy nie byłem przy tej konferencyi.

Przewodniczący: Czy jest możliwą omyłka co do osoby?

Świadek: Nie; jest zupełnie wykluczoną.

Supilo opowiada następnie, że Chlumecky abonował jego pisma, ale mimo upomnień przez 5 lat nie zapłacił abonamentu. Chlumecky mnie powiedział, abym mu doniósł, jeżeli coś wiem o stosunkach politycznych, ponieważ chce pisać artykuły i dlatego pisałem mu o spisku.

Przew.: Pan Supilo uczyniłby lepiej, gdyby się więcej trzymał prawdy. Cóżby miał świadek z mówienia nieprawdy i krzywoprzysięstwa? (Niepokój i głosy: Krzywoprzysięstwo z motywów politycznych, aby Supila zniszczyć).

Przew.: Przepraszam! Jesteśmy tu w Wiedniu, takie zachowywanie się jest u nas wykluczone. Nie pozwolę, aby tu coś takiego mówiono.

Na zapytanie dra Harpnera świadek wymienia zarówno nazwisko konfidenta, jak i osoby, w której domu owa polityczna rozmowa odbyła się w Raguzie.

Supilo obstaje przy swojem twierdzeniu, przyznaje jednak, że raz z przyczyny prywatnej, ale nie politycznej był w dotyczącym domu.

Dr Harpner oświadcza, że należy zbadać, czy Supilo powiedział prawdę, czy nie — i zrzeka się wszelkich dalszych pytań do świadka.

Pos. Chlumecky składa następnie odczytany list w ręce przewodniczącego i odchodzi.

Posłowie przystępują do Supila. Przewodniczący: Ależ moi panowie! Co panowie mają z Supilem do załatwienia, to proszę w domu, nie tu.

Dalsza rozprawa.

Następnie przystąpiono do przesłuchania dalszego świadka, nacz. redaktora dziennika „Ustawnost“ w Zagrzebiu Wilhelma Dorobka, który przedrukował artykuł z „Reichspost“. Świadek nie zostaje zaprzysiężony. Ma on zeznać, czy Supilo za to, iż działał w duchu partyi Tiszy, pobierał regularne choć małe subwencye ze strony oficyalnej węgierskiej. Świadek opowiada, że znał Supila od r. 1893. W październiku 1903 r. był świadek w sprawach redakcyjnych w Budapeszcie i poznał przy tej sposobności ówczesnego gubernatora Rjeki hr. Wład. Szaparego. W politycznej dyskusyi o zajściach w r. 1902 i 1903 w Zagrzebiu, Szapary oświadczył, gdy była mowa o czynności dziennikarskiej Supila, że z jego pisaniny nie trzeba sobie wiele robić. Supilo często u niego się zjawia i pyta: „Co Ekscelencya rozkaże pisać“. Szapary wówczas zazwyczaj udzielał Supilowi informacyj **i każdym razem dawał mu 5 złr.**

Supilo oświadcza uroczyście, że nigdy nie mówił z Szaparym.

Ponieważ zast. dr Harpner zrezygnował z dalszych pytań, przewodniczący przerwał rozprawę i odroczył ją do poniedziałku.

Deklaracya Supila.

Wiedeń. — Z powodu senzacyjnych zeznań świadków Chlumeckyego i Dorotki na wczorajszej rozprawie w procesie serbskim, pos. Supilo wystosował do zastępcy prawnego koalicyi serbsko-chorwackiej w procesie, następujący list:

Nie mogę bez uwagi przejść do porządku dziennego nad dzisiejszemi zeznaniami br. Chlumeckyego. Twierdzę stanowczo, że nigdy nie otrzymałem od niego pieniędzy. Wobec tego jednak, że bar. Chlumecky podtrzymuje swoje zeznania i że zajście to narusza mój osobisty honor i może być mylnem dla dalszego przebiegu procesu, oświadczam, że **z dniem dzisiejszym występuję z koalicyi serbsko-chorwackiej**, a zarazem proszę pana, abyś **mię dalej nie zastępował**, dziękując za dotychczasową jego czynność.

Taki sam list wystosował Supilo do prezesa koalicyi serbsko-chorwackiej.

Belgrad. Wydział nowo założonego tu tow. „Slovenski Jug“ oświadcza, że bez względu na przebieg i wynik procesu w Wiedniu, towarzystwo nadal będzie dążyć do swego wytkniętego celu.

Praga. „Ceske Slovo“ donosi, że poseł Choc zgłosił na wczorajszem posiedzeniu Unii słowiańskiej interpelacyę z powodu prowadzenia procesu serbsko-chorwackiego w Wiedniu.

Obrady nad prowizoryum budżetowem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 grudnia.

Izba kontynuowała wczoraj obrady nad prowizoryum budżetowem.

Pos. Biankini omawiał proces dra Friedjunga, a wskazując na stosunki polityczne w Chorwacyi, twierdził, że jest to dziś jedyny w Europie kraj, w którym konstytucya faktycznie jest zawieszoną.

Pos. Spincicz: Na podstawie fałszywych dokumentów wciągnięto parlament chorwacki do sali sądowej!

Pos. Biankini: Z powodu intryg madziarskich, przyrzeczonej Bośni konstytucyi dotąd nie wydano. Co do prawno-państwowego stanowiska tych prowincyj, niemożliwem jest oderwać te kraje od Dalmacyi. Rozwiązanie problemu południowo-słowiańskiego związane jest z dwoma warunkami: z rozumną, szczerą polityką w duchu dla Słowian przyjaznym, jakoteż z polityką zagraniczną, dążącą do lojalnego i serdecznego zbliżenia do Rosyi i do państw bałkańskich, z któremi Austrya, zwłaszcza po aneksyi, musi żyć w ściślejszej przyjaźni. To nie jest polityka ani wszechsłowiańska ani rusofilska, a tem mniej polityka wroga dla trójprzymierza albo dla Niemiec. (Oklaski u połudn. Słowian).

Pos. Sternberg, polemizując z pos. Kramarzem oświadczył, że zmiana systemu możliwą jest tylko albo przez zamach stanu, albo za pomocą silnej większości.

Wszechniemiec Stransky zajmował się Niemcami w Galicyi i galicyjską sejmową reformą wyborczą, twierdząc, że byłoby krzyczącą niesprawiedliwością, gdyby 100.000 Niemców w Galicyi nie otrzymało reprezentacyi w Sejmie galicyjskim.

Pos. Myslivec oświadczył, że minister skarbu powinien się więcej zwracać do milionerów, w szczególności do majątków żydowskich. Mowca nie chce żydom odbierać wolności religijnej, ani równouprawnienia, ale nagromadzili oni w ostatnich 50 latach ogromne majątki, które należałoby im w myśl mojżeszowych przepisów odebrać. (Żywe oklaski na ławach antysemickich i u partyi czesko-kat.; różne wykrzykniki ze strony pos. Kurandy, Strauchera i Standa. Przychodzi do bardzo żywej sceny, z powodu czego przewodniczący przywołuje p. Strauchera i Standa do porządku).

Po przemowie p. Lichta dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Gen. mowca contra p. Udrzal oświadcza, że narody słowiańskie mają w tem interes, chcą, aby Austrya była silną, ale żądają równouprawnienia dla wszystkich narodów. Hegemonia niemiecka miała jedynie tę dobrą stronę, że przyczyniła się do stworzenia Unii słowiańskiej. Jesteśmy silnie zdecydowani wytrwać w wielkiej organizacyi wszystkich narodów słowiańskich tego państwa. (Żywe oklaski). Wobec rządu, który należy do największych naszych przeciwników, nie mamy nic innego, jak walkę, którą w razie potrzeby będziemy prowadzić środkami najostrzejszymi. (Żywe oklaski na ławach czeskich).

Pos. Wassilko domagał się, aby naród ruski w Austryi był wolny od wszelkiego wpływu ze strony Rosyi, albowiem państwo to specyalnie zajmuje się Galicyą i Bukowiną i wszystko czyni, aby wynarodowić tam naród ruski. Usiłowania te popierają nawet owe potężne czynniki, które imieniem rządu galicyjskiego specyalnie w Galicyi rządzą. Rosya stara się pozyskać sympatyę ludu ruskiego na wypadek komplikacyj w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, aby mieć wolne pole dla wkroczenia armii rosyjskiej. Czynniki, rządzące w Galicyi, przez długi czas ruch ten popierały, aby wobec dynastyi przedstawić Polaków jako jedyną podporę, natomiast Rusinów uczynić elementem niebezpiecznym.

Po rewolucyi w Rosyi i po przeprowadzeniu reformy wyborczej w Galicyi moskalofilizm w Galicyi wschodniej i na Bukowinie na nowo powstał. Mowca zarzuca moskalofilom, że starają się wprowadzić język rosyjski. Markow przedłożył petycyę, zaopatrzoną podpisami chłopów, nie umiejących ani czytać, ani pisać, o wprowadzenie języka rosyjskiego jako języka krajowego. Z Rosyi nadesłano **do Galicyi tysiące i tysiące rubli**; chłopi z najciemniejszych miejscowości szli do kantorów wymiany dla zmiany rubli. Przed wyborami do Sejmu galicyjskiego był mowca u hr. Potockiego i ostrzegał go przed popieraniem kandydatów moskalofilskich. Nieszczęsne popieranie kandydatury Dudykiewicza stało się grobem hr. Potockiego.

Mowca zarzuca Dudykiewiczowi, że wychowany został za pieniądze rosyjskie, a dzieci swoje wychowuje kosztem nie rządu rosyjskiego, ale cara. Dudykiewicz wybrany przy poparciu polskich właścicieli dóbr wielkich do Sejmu, chciał wprowadzić także w Sejmie język rosyjski, czemu tylko posłowi ruscy przeszkodzili.

Omawiając neosławizm i agitacyę hr. Bobrińskiego, wspomniał mowca o jego podróży do Galicyi. W podróży tej towarzyszył mu generał armii rosyjskiej i członek petersburskiej Dumy miejskiej, oraz urzędnik dworu carskiego.

Podczas przemówienia Wassilki przychodziło często do żywej wymiany słów i przerywań ze strony Markowa.

Mowca powołuje się na oświadczenie Bobrińskiego, że założenie Tow. dobroczynności w Petersburgu ma na celu wspieranie braci w Galicyi i na Bukowinie, aby przygotować ich na ciężkie czasy, które kiedyś przyjdą. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!). Hr. Bobriński wzywał na posiedzenia klubu rosyjskiego do walki przeciw Polakom w Galicyi, którą potrzeba prowadzić wszelkimi środkami, choćby wojną przeciw Austryi. (Słuchajcie, słuchajcie! Żywe przerywania ze strony Markowa i wymiana słów między Diamandem, Trylowskim, Markowem tak, że wiceprezydent Steinwender grozi przerwaniem posiedzenia).

Pos. Wassilko cytuje słowa Bobrińskiego: „W Galicyi wschodniej teraz **prawie w każdej wsi znajduje się płatny agent rosyjski.** Szereg powiatów Galicyi wschodniej jest zupełnie podminowany agitacyą moskalofilską. Nawet w najmniejszych miejscowościach założono internaty, w których dzieci uczą języka rosyjskiego. Rodzice otrzymują subwencye z Rosyi, aby dzieci swoje posyłali do tych internatów“.

Mowca stwierdza wreszcie, że Rosya posiada po wsiach zapłaconego chłopa, aby dzieci swoje posyłał do internatu, i zapłaconego księdza — i kończy oświadczeniem, iż fakt, że on przemawia jako generalny mowca „pro“, jest dowodem, iż Rusini z Bukowiny za uwzględnienie ich życzeń gotowi są dać państwu to, co mu się należy.

Nastąpił szereg faktycznych sprostowań, poczem **prowizoryum budżetowe przekazano komisyi budżetowej.**

Następnie pos. Kolessa zgłosił wniosek nagły o rozdział galic. Rady szkolnej na sekcyę polską i ruską. Po dłuższem umotywowaniu nagłości tego wniosku przez Kolessę, który mówił po polsku i po rusku, nagłość odrzucono.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11 przed południem. Na 1 punkcie porządku dziennego znajduje się ustawa o upoważnieniu rządu do zawarcia traktatów handlowych i ustawa o założeniu centrali dla zużytkowania bydła.

Burzliwe zajście.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przyszło do burzliwego zajścia, wywołanego mową posła Mysliveca, który atakował żydów i żądał konfiskaty ich majątków. Ponieważ prezydent Pattai usiadł obok mowcy, przysłuchiwał się z uwagą jego wywodom i głośno je oklaskiwał, oburzyło to posła Kurandę, który zawołał do prezyd. Pattaia: Pan nie masz prawa jako prezydent tak się zachowywać! To nieprzyzwoitość!

Prezydent Pattai wzburzony do Kurandy: Pan nie masz prawa do robienia mi uwag! Mogę robić, co mi się podoba!

Do sporu tego wmieszali się z jednej strony posłowie chrześc.-socyalni, z drugiej strony posłowie Straucher i Stand.

Pos. Straucher woła: To nieprzyzwoitość!

Pos. Stand: Robicie interesa z żydami, a zawsze przeciw nim występujecie!

Prezydent Pattai do przewodniczącego Zazworki: Proszę mię wziąć w obronę.

Przewodn. Zazworka przywołał Standa i Strauchera do porządku.

Sytuacya.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń. Mimo, że Izba posłów ukończyła wczoraj pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, które odesłano do komisyi, sytuacya jest bardzo naprężoną, i dalszy przebieg sesyi zupełnie niepewny. Wczoraj można było stwierdzić w szeregach Unii wielkie niezadowolenie i niechęć do uruchomienia Izby. Podnoszono, że oświadczenia Głąbińskiego i Gessmana nie przedstawiają dostatecznej gwarancyi uporządkowania stosunków i rekonstrukcyi gabinetu, nawet po uchwaleniu prowizoryum budżetowego. Dalszą podnietę otrzymała opozycya przez agitacyę uprawianą przez agraryuszów nietylko czeskich ale wszystkich innych stronnictw, którzy chcą uniemożliwić uchwalenie traktatu handlowego z Rumunią, w szczególności ustawy upoważniającej ogólnikowo rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

W ciągu dnia wczorajszego krążyły pogłoski, że agraryusze zgłosili wielką ilość wniosków nagłych, aby niedopuścić do pierwszego czytania ustawy upoważniającej. Później jednak słyszano, że agraryusze odstąpili od zgłoszenia wniosków nagłych w dniu wczorajszym po otrzymaniu zapewnienia, że w sobotę nie nastąpi pierwsze czytanie ustawy upoważniającej i że odroczono to do wtorku. W międzyczasie mają się odbyć rokowania z agraryuszami, czy jednak nie podejmą oni we wtorek obstrukcyi przeciw traktatom handlowym, niewiedziano.

Niespodzianką było na końcu wczorajszego posiedzenia Izby zgłoszenie wniosku nagłego Rusinów, którzy zapowiedzieli także zgłoszenie kilkunastu innych wniosków nagłych. Wniosek nagły Rusinów załatwiono jednak odrazu, ponieważ prezydent Pattai oświadczył, że zdecydowany jest siedzieć przez całą noc, aż wszystkie wnioski nagłe będą usunięte. Rusini są obrażeni tem, że Głąbiński w swej akcyi o uruchomienie parlamentu nie porozumiał się z klubem ruskim. Rusini zapewniają, że zaproszono ich na poniedziałek przed południem na konferencyę do bar. Bienertha. W konferencyi tej mają wziąć udział także ministrowie polscy Biliński i Dulęba. Rusini mają na tej naradzie przedstawić swoje żądania.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, poświęcone sprawie traktatu handlowego z Rumunią. Sprawa ta napotyka także w Kole na silną opozycyę. Postanowiono zwołać w tej sprawie osobne posiedzenie Koła na wtorek o godz. 10 przed południem.

Telegramy

z dnia 12 grudnia.

Wszechsłowiański zjazd dziennikarzy.

Praga. Na obradującej tu konferencyi delegatów stowarzyszeń dziennikarzy słowiańskich, uchwalono na wniosek dra Kramarza, aby wszechsłowiański zjazd dziennikarzy w roku przyszłym odbył się w Sofii, w czerwcu.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Izba obradowała wczoraj nad interpelacyą w sprawie żeglugi w Mezopotamii. Sala, galerye i loże dyplomatów były przepełnione. Wielki wezyr oświadczył, że rząd nie ma obowiązku przedkładać Izbie konwencyi o koncesyi dla Towarzystwa angielsko-otomańskiego. Przywódca Młodoturków Halill uznał dobrą

wolę rządu, zgłosił jednak wniosek, aby konwencyę przedłożono. Wniosek ten przyjęto i posiedzenie przerwano wśród wielkiego poruszenia. Liczono się z możliwością dymisyi gabinetu.

Podczas pauzy odbyła się Rada ministeryalna.

Po ponownem otwarciu posiedzenia wielki wezyr oświadczył, że z angielskiem Towarzystwem „Lynch" toczą się jeszcze rokowania. — Gdyby przez to miał powstać jakiś ciężar dla państwa, rząd przedłoży konwencyę Izbie; ale gdyby Izba obstawała przy zasadzie, że wszystkie koncesye mają być przedkładane, to rząd musiałby ustąpić.

Minister skarbu w mowie, przerywanej burzliwcmi protestami, wyłuszczał, że koncesye, o których mowa, są korzystne dla Turcyi.

Po tej przemowie wielu deputowanych żądało natychmiastowego głosowania nad oświadczeniem wielkiego wezyra. Przyszło do burzliwych scen; prezydent musiał posiedzenie znowu przerwać.

Belgrad. Następca tronu Aleksander udał się wczoraj rano do Cicewacz, gdzie oczekiwał króla Ferdynanda. Na dworcu w Belgradzie zjawił się minister spraw zagranicznych Milovanowicz na powitanie króla Ferdynanda, który przybył w towarzystwie następcy tronu Aleksandra i po 10 minutowym przystanku udał się w dalszą podróż do Wiednia.

Teatr ludowy.

„Berek Joselowicz", dramat w 5 aktach wierszem Zenona Parviego.

Zdając pokrótce sprawę z wczorajszej premiery w teatrze ludowym, stwierdzić należy przedewszystkiem znaczne jej powodzenie. Zenona Parviego „Berek Joselowicz", wydany w książce przed kilku laty, który już w czytaniu czynił wrażenie efektowne, przy świetle kinkietów okazał się sztuką jak najbardziej sceniczną, zdolną zająć pokaźne miejsce w szeregu sztuk, jakie powinny się znaleść w repertoarze teatru ludowego. Toż dziwna, że na chrzest sceniczny „Berka" tak długo czekać musiał autor, mający za sobą dorobek literacki, z którym już trzeba się liczyć.

Jednak tak było, a usprawiedliwiając ten fakt, wskazać należy, że było to z powodu trudnego zadania, jakie jest związane z wystawieniem tej sztuki. „Berek Joselewicz" wymaga bowiem nietylko znacznej liczby dobrych aktorów, a także doskonałej reżyseryi scen zbiorowych, ale przedewszystkiem świetnej wystawy kostyumów i dekoracyj. To były szkopuły, o które się rozbijały pragnienia dyrektorów teatru ludowego, aby „Berka" wystawić; jeżeli się pokusiła o to obecna dyrekcya, to fakt ten należy podkreślić ze szczerem uznaniem.

Przedstawienie było bardzo staranne; znać było rękę wytrawną dyrektora Rygiera, który niczego nie zaniedbał, aby sztuce zapewnić powodzenie. Sam (Mądaliński) podjął się małej roli, inne oddał we właściwe ręce; wszyscy artyści wywiązali się dobrze z zadania.

W ich szeregu wymienić należy p. Belkego, któremu warunki sceniczne, dobra postawa i ładny głos, pozwoliły na bardzo poprawne przedstawienie sympatycznej postaci żyda-pułkownika. P. Jarniński, który grał Kościuszkę, zwrócił na siebie powszechną uwagę szlachetną dykcyą; całe ujęcie postaci znamionowało talent i dobry zadatek przyszłej karyery scenicznej. Trudną pod względem aktorskim postać ks. Ponińskiego naszkicował p. Szarkowkowski nadzwyczaj starannie, zyskując uznanie. Wreszcie p. Poleński wybornie zagrał oficera Pałkina. W mniejszych rolach odznaczyli się pp. Turski (Kiliński) i Jejde (Gerwazy). P. Grabowska jedyną postać kobiecą w sztuce wyposażyła w sentyment i siłę — w scenach końcowych.

Licznie zgromadzona publiczność przyjęła sztukę nadzwyczaj ciepło. Autora i artystów po każdym akcie kilkakrotnie wywoływano; po akcie drugim Zenonowi Parviemu wręczony został bukiet o szarfach zielonych z napisem: Autorowi „Berka" — koledzy z „Nowej Reformy".

„Berek Joselowicz" z dniem wczorajszym pozyskany został dla repertuaru scen ludowych, na których poczesne zajmować będzie miejsce.

Aleks. K.

Teatr miejski.

„Ostrożnie z listami" Groteska satyryczna w 3 aktach K. Stiftera i Turschinskiego.

Dlaczego „ostrożnie z listami?" Gdyby nie listy i gdyby się z niemi nie obchodzono nieostrożnie, nie byłoby całej masy fars mniej lub więcej nieudałych, na czem teatr i publiczność nie straciłyby wcale. Więc i tutaj były listy i była nieostrożność. Tylko tym razem listu nie przejął zazdrosny małżonek, ale ukradł je zawodowy złodziej wraz z klejnotami. Kradł „lege artis" wobec publiczności, chodząc po przyciemnionej scenie na czworakach i przyświecając sobie złodziejską latarką. Ukradł je pięknej baronowej Reutterowej, która kocha się w pożeraczu serc niewieścich, radcy policyi Heinzu. I biedny radca policyi jest w pułapce. Odrazu odkrył złodzieja, który jest zarazem wierszokletą, lecz nie chcąc kompromitować swej kochanki, nie może go uwięzić.

Koło tego motywu obraca się akcya, mająca pretensyę do bardzo zajmującej. Więc oprócz melancholijnego złodzieja „poety", który na wartości listów odrazu się poznał, bo inaczej nie byłoby całej „groteski" — mamy w drugim akcie całe gniazdo złodziei, mamy męża niedołęgę i agenta policyjnego — mamy wreszcie akt trzeci, w którym obaj autorowie na spółkę zaledwie znaleźli nieudolne zakończenie arcynaiwnej akcyi.

Kto chciał, mógł się bawić, ale wielu tej chęci nie objawiało, pomimo że sztuka grana była dobrze. Pp. Leszczyński (radca policyi Heinz) i Józef Węgrzyn (złodziej miłosnych listów i klejnotów Kraack) byli bohaterami wieczoru. Obok nich pp. Maks. Węgrzyn, Siemaszko i Rydzewski, z pań: Barwińska, Górska i Zarzycka z powodzeniem dopełniali całości.

Dla sobowtóru „Sherlocka Holmesa" w opracowaniu prusko-niemieckiej spółki, był teatr miejski im. Słowackiego miejscem stanowczo zbyt dostojnem.

X.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 12 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Aleksandra i Dyon.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 33, zachód o godz. 3 m. 36; długość dnia godzin 8 min. 04.

Teatr miejski im. Słowackiego: po południu: „Kopciuszek"; wieczorem: „Ostrożnie z listami".

Teatr ludowy: po południu „Zażarty automobilista"; wieczór: „Berek Joselowicz".

Uniwersytet ludowy: Dr Mieczysław Limanowski: „O wnętrzu ziemi" o g. 11 przed południem w sali muzeum techniczno-przemysłowego.

Odczyty: P. M. Weignera w sali tanich domów przy ul. Bocheńskiej o g. 3 po południu: „Budowa ziemi"; w „Czytelni Polskiego Związku uczniów rękodzielniczych o g. 7 wieczór: „Czem jest życie ludzkie i jak je pojmować należy".

Walne zgromadzenia: Członków uniw. ludowego o g. 3 po południu w sali Muzeum techniczno przemysłowego członków resursy urzędniczej o g. 8 wieczór,

Muzyka kościelna: W kościele OO. Bernardynów na Stradomiu w czasie sumy odśpiewa p. Pucha, a na skrzypcach odegra p. Sułkowska kilka pieśni religijnych.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Horsztyński" J. Słowackiego; wieczór: „Opowieści Hoffmanna".

We poniedziałek 13 grudnia:

Kalendarzyk kościelny: Łucyi, Otylii i Eugeniusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschod słońca o godz. 7 min. 33, zachód o godz. 3 m. 36; długość dnia godzin 8 min. 03.

Teatr miejski im. Słowackiego: Przedstawienie Koła akad. miłośników dramatu klasycznego Sofoklesa: „Filoktet".

Teatr ludowy: „Berek Joselowicz".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej (ul. Studencka) o g. 6 wieczór: Dr Zdzisław Jachimecki: „Muzyka współczesna" (wykład ostatni).

Kursa gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (ul. Loretańska l. 16) od godz. 3—5 p. Adela Dziewicka: „Stosunek do służby ze stanowiska etycznego"; od 5—6 p. H. Starzewska: „Współdzielczość w stosunku do gospodarstwa domowego"; od 6—8 dr Leonard Bier: „Hygiena mieszkań".

Posiedzenie wydziału filologicznego Akademii umiejętności o g. 6 wieczór w gmachu Akademii.

Pierwszy koncert symfoniczny orkiestry Kaima w sali starego teatru o godz. 7 i pół wieczór.

Odczyt: P. K. Zacharkiewicza: „Piękna kobieta ze stanowiska sztuk plastycznych" o godzinie 6 wieczór w Czytelni dla kobiet (Rynek główny l. 32).

Teatr miejski we Lwowie: „Gody życia".

Z teatru ludowego. „Verbum nobile", prześliczna opera Moniuszki, przedstawioną będzie po raz drugi we wtorek d. 14 b. m. w teatrze ludowym. W wykonaniu bierze udział klasa śpiewu dyr. W. Barabasza, p. Anna Godulowa, pp. Kowal i Romanowski, oraz artyści-amatorowie pp. Zathey i Rosenberg.

Wystawa gwiazdkowa. Z dniem 1 b. m. rozpoczęła się w lokalu nieustającej Wystawy budowlanej w Krakowie sezonowa wystawa gwiazdkowa, która już od szeregu lat tak mile bywa widzianą przez naszą publiczność. Na wystawę nadesłano kilkaset okazów z zakresu przemysłu artystycznego i przedmiotów, nadających się bardzo dobrze na podarki gwiazdkowe. Widać tu bardzo obfity dział haftów artystycznych, majolikę, koszykarstwo, malowane kasety, przepiękne i gustowne wyroby stolarskie i ślusarstwo artwstyczne. Jeszcze dziś stale napływają rozmaite przedmioty tak z Krakowa, jak i z całej Galicyi. Wystawę gwiazdkową zwiedza publiczność bardzo licznie, oglądając z zainteresowaniem przedmioty, nie znane naszej publiczności, a wyrabiane w kraju.

Tow. upiększania m. Krakowa i okolicy odbędzie walne zgromadzenie dnia 14 b. m. o godz. 5 po południu w sali Banku galicyjskiego. Na porządku dziennym: sprawozdania i wybory, oraz referat dr Muczkowskiego „O manii stawiania pomników". W razie braku kompletu obrady odbędą się tego samego dnia o godz. 6 po południu bez względu na ilość obecnych. Wieczorem wspólne zabranie w sali Grand Hotelu.

Związek handlowy Kółek rolniczych odbył wczoraj walne zgromadzenie w sali krakowskiej Rady pow., na którem między innemi uchwalono zmianę statutu oraz zmianę nazwy firmy Towarzystwa na: „Syndykat rolniczy w Krakowie", a to z powodu połączenia się syndykatu krakowskiego Tow. rolniczego ze „Związkiem handlowym Kółek rolniczych". Po udzieleniu dyrekcyi absolutoryum, przy rozdziale czystego dochodu przeznaczono między innemi 5000 K płatnych w pięciu ratach rocznych na rzecz Tow. Szkoły Ludowej, jako Dar grunwaldzki; pierwsza rata wypłacona będzie w bieżącym miesiącu. Szczegółowe sprawozdanie z obrad z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

Dochód z kiermaszu na rzecz zakładu p. Żurowskiej wyniósł 1304 K 91 h.

Cech introligatorów w Krakowie prosi nas o stwierdzenie, że po ukończonym strajku robotników i zawarciu z nimi umowy nie zamieszczał w tutejszych pismach żadnego komunikatu.

Lokal klubu sportowego „Cracovia" znajduje się obecnie przy ulicy Jabłonowskich l. 18, parter. W godzinach urzędowych od godz. 10—1 po poł. i od 5—7 wieczorem przyjmuje się wpisy na członków. Wkładka miesięczna wynosi 1 K.

Wypadek przy pracy. Wczoraj o godz. wpół do 3 po poł. w browarze p. Götza-Okocimskiego w Krakowie podczas wyciągu chmielu, tryb maszyny pochwycił za rękę zajętego przy pracy 41-letniego robotnika Antoniego Stępińskiego, który odniósł dotkliwą wielką ranę na ręce. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem polecono go opiece lekarskiej.

Kradzież listów pieniężnych. Ze Lwowa telefonują nam: Policya ma silne poszlaki, że sprawcą kradzieży jest Michał Cześniewicz, rosyjski poddany, zajęty przy przedsiębiorstwie dostarczania wozów pocztowych. Znał on dokładnie manipulacyę odbierania poczty z pociągów i wiedział, w jakich workach były listy pieniężne. Widziano go także kręcącego się w dzień krytyczny przed dworcem kolejowym. Cześniewicz znikł bez śladu ze Lwowa. Łapkę i Schreiera odstawiono do sądu.

Zatrucie gazami. Z Sosnowca telegrafują: W kopalni „Wiktor", należącej do Towarzystwa sosnowieckiego, zginęło 5 górników z powodu wdychiwania szkodliwych gazów.

Handel kochanką. Z Berlina telegrafują: Przed kilkoma miesiącami przybył tu jakiś człowiek, który przedstawił się tu jako redaktor „Dziennika Berlińskiego", Kulesza, i poznajomił się z żoną pewnego tutejszego fabrykanta. Przed 14 dniami rzekomy Kulesza uciekł z żoną owego fabrykanta do Krakowa, gdzie zamieszkał w hotelu. Dochodzenie wykazało, że nazywał się on właściwie Jakób Salomon i pochodził z Krakowa. Salomon wrócił następnie do Berlina i zaproponował fabrykantowi odnalezienie jego żony za pewną kwotę. Dowiedziawszy się o tym postępku swego kochanka, żona fabrykanta wyjechała z Krakowa do Wiednia i stąd napisała do męża list z prośbą o przebaczenie. Salomona aresztowano wczoraj w Wiedniu, w chwili gdy chciał wsiąść do pociągu idącego do Krakowa.

Zwłoki w Sprewie. Z Berlina donoszą: Identyczność zwłok kobiecych, znalezionych w Sprewie, stwierdzono już. Zamordowaną jest służąca Wagner. Policya przypuszcza, że mordercą Wagnerówny jest jakiś rzeźnik, ciało bowiem poćwiartowane było w ten sposób, że mógł tego dokonać tylko zawodowy rzeźnik.

Zaburzenia robotnicze. Z Paryża donoszą: Między strajkującymi rybakami i robotnikami w miejscowości Capelle i Dunkierka a żandarmeryą przyszło do starcia. Strajkujący zbudowali z taczek i wózków barykadę i z poza tej ochrony stawili silny opór. Żandarmerya musiała brać szturmem barykadę. Żandarmi aresztowali dwóch robotników, którzy chcieli wrzucić do kanału reportera jednego z miejscowych dzienników.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował na 6 letni okres inspektorem szkolnym okręgowym na Śląsku między innymi dla szkół z polskim i niemieckim językiem wykładowym dla okręgu szkolnego Bielsk miasto i powiat prof. seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie Józefa Wiśniowskiego, dla polskich szkół w okręgu szkolnym Cieszyn nauczyciela seminaryum Józefa Dostala, a dla polskich szkół w okręgu szkolnym Frysztad i Frydek naucz. starsz. szkoły lud. w Boguminie dyrektora Pawła Kozdonia.

Zmarli:

Ks. prałat Romuald Szwarc, proboszcz na Zwierzyńcu, umarł wczoraj.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Robert Radoczewski z żoną z Dymarki, dr prof. Wilhelm Bruchnalski ze Lwowa, Ignacy Melek z Czerniowiec, Konstanty Brzósko z Sosnowca (Król. Pol.), Władysław Kocwa z Nowego Sącza, Kazimierz Dyakowski z Daszkowic (Podole), Wilhelm Möller z Hanoweru, Włodzimierz Chraniewicz z Zatyczowa (Podole), Edward Szańkowski z Wierzbna (Król. Pol.), Jan Stalik z Wiednia, Stanisław Radwan z Rawałowa (Król. Pol.), Mieczysław Groyecki z Zielonej, art. malarz Jan Kanty Zieliński z Zakopanego, budown. Rudolf Hand z żoną i z synami, naucz. Anna Muschalik z Krakowa Anna Tylbor z siostrzenicą z Warszawy.

HOTEL POLLERA: dr Ferdynand Kwiatkowski, dr Roman Langer ze Lwowa, dr Adolf Neuberger z Nowego Sącza, Wojciech Baranowski z Wilna, Kazimierz Siechulski, Stanisław Loewenstein ze Lwowa, dr Jan Strutyński z Liska, Samuel Bukowski z Władysławpola (Król. Pol.), Stefan Przyłęcki z Wolicy, Izydor Judd z Now. Jorku, Aniela Aleksandrowiczówna ze Lwowa, dr Jan Dzierzyński z Rzeszowa, Gustaw Weinzieher z Będzina (Król. Pol.), dr Filip Lustgarten z Bukaresztu, Stanisławowie Bilińscy z Podola, Alojzy Słowikowski z Szymbarku, Zygmunt Wrześniewski ze Lwowa, Juliusz Fürst z Wiednia.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1909 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
6·50 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.50 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
11.50 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Buchalterka

z 2-letnią praktyką, pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: H H. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 8009 2 12

Do sprzedania

garnitur mebli: szafa, konsola, otomana, łóżka żelazne. Krowoderska 52. 8012 2 3

Do sprzedania

Rotunda czarna z kóz tybetańskich z pelerynką futrzaną. Wiadomość Łobzowska 15, II piętro, drzwi na prawo, od godz. 12 do 3. 8031 2 3

2 pokoje

duże, jasne, umeblowane z łazienką i utrzymaniem do wynajęcia od N. Roku, Ul. Św. Filipa Nr 22, 1 piętro. 7974 3 3

„Farmacya"

biuro pośrednictwa **Truskolańskiego, Lwów. Sapiehy 71.** Apteka do sprzedania, kilku magistrów i aspirantów farmacyi, poszukuje posady. 7996 2 3

Wyborne

Wina francuskie

1 flaszka

Białe Graves . . . . . K 2·50
„ „ supérieures . K 3·—
Czerwone Pauillac . . . K 2·50
„ St. Estephe . . K 3·—

7843 4 10 polecają

Szarski i Syn
w Krakowie.

Handel towarów mieszanych

trafika i magiel, urządzenie wraz z towarami, bardzo tanio zaraz do sprzedania z powodu objęcia większego handlu Kraków, Krupnicza 12. 7885 4 4

Poszukuje posady

w miejscu lub na prowincyi, rysownik budowlany, lat 27, obeznany z robotami murarskiemi, posiadający ładne pismo, oraz język niemiecki w słowie i piśmie.
Zgłoszenia: **„Petens"** poste restante **Kraków.** 518 2 0

Poszukuję wspólnika

z kapitałem 15 do 20.000 koron do bardzo dobrego, pewnego interesu, bez ryzyka. Zgłoszenia pod **Handlowiec J. S.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7973 2 2

B. Redaktor

z za kordonu zmuszony opuścić kraj poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w kierunku literacko-dziennikarskim lub handlowym. Byłem wydawcą handlowego pisma i właścicielem biura agenturowo-towarowego. — Zgłoszenia **„Belina"** poste restante **Kraków.** 470 8 0

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek główny l. 26

wydaje

4% Książeczki wkładkowe

za dziennem oprocentowaniem.

Kwoty do K 2000 dziennie wypłaca Bank bez wypowiedzenia. **Kwoty większe wypłaca Bank również bez wypowiedzenia,** za poprzedniem porozumieniem się z Dyrekcyą. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. — Bank wydaje również

Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem. Odsetki liczą się od dnia wystawienia asygnaty i mogą być pobierane **co trzy miesiące.**

Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery państwowe, listy zastawne, obligacye, losy i akcye, oraz banknoty zagraniczne i monety;
wydaje czeki i akredytywy na wszystkie znaczniejsze miasta krajowe i zagraniczne.

Oddział depozytowy

przyjmuje wszelkie depozyty do przechowania i zarządu, oraz wynajmuje

Schowki (Safe deposits)

w specyalnie na ten cel zbudowanym, stalą opancerzonym skarbcu.

KASA BANKU otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 do 1 w południe i od godziny 3 do 4½ po południu. 492 5 8

Uwaga!

Odkupię rentowny interes galanteryjno-modny lub inny albo przystąpię do spółki w Krakowie lub na prowincyi. **„Zukunftstern"** poste restante **Lwów.** 7998 1 2

Szkółka freblowska

Teofili Rydlińskiej

przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 443 12 0

ul. św. Krzyża 13, I p.

Miód pszczelny deserowy lipowy wysyła 5 kg. w blaszankach za 6 koron 50 hal. za zaliczką **Marya Ślusarkowa** w Buczaczu (Galicya). 5043 1 10

Młyn motorowy

na wiejskie mlewo w dobrem miejscu i dobrze się rentujący zaraz do sprzedania. Wiadomość pod **B. M.** Kraków, Rynek 22, Apteka. 8038 1 2

Nauczycielka ludowa poszukuje lekcyi. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **Nauczycielka** w Administracyi „Nowej Reformy". 835 1 0

Wdowa po powstańcu

z 1863-4 roku, urodzonym w Krakowie, wygnanym z Warszawy, zostaje wraz z małoletnim synem bez żadnych środków do życia, uprasza litościwe serca o pomoc. Administracya „N. Reformy" przyjmuje datki i udziela adresu. 497 3 0

Joachim Ringel — Kraków, Szewska 7.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa!!

Sprzedaję po cenach ściśle fabrycznych Bieliznę męską i damską. Bieliznę prof. Jägera, Trykoty, Kamizelki i Halki włóczkowe, Szale, Pledy, Chustki do nosa, Rękawiczki, Kamasze, Pończochy, Skarpetki, Pantofle, Kalosze rosyjskie i amerykańskie Parasole, Torebki ręczne i artykuły modne. 7771 5 6

Ceny moje budzą sensacyę i podziw!!

Plac Szczepański 2.

„ADELA"

Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2
- Zakład artyst.-fotograficzny -
„ADELA" 7491 10 10

Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.



95 45 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Schmelzer i Schoepke Fabryka maszyn cegielnianych

w Inzersdorfie obok Wiednia

dostarczają wszelkich maszyn do wyrobu cegieł i dachówek oraz transmisyj najnowszych konstrukcyj.

Zamówienia przyjmuje i kosztorysów udziela 6908 7 10

Zastępca Maurycy Ziffer w Stanisławowie.

Szlifiernia szkła lustrowego i podlewarnia luster

5436 10 10

A. Marańczaka i M. Woronieckiego

w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierownictwem. **Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.**

Pierwsza największa

Wypożyczalnia Książek

A. GUMPLOWICZA w Krakowie, znajduje się obecnie

przy ul. Brackiej l. 6

w znacznie rozszerzonym lokalu. — **Dział beletrystyczny i naukowy obficie powiększony.** — **Na prowincyę** wysyła w specyalnych skrzyneczkach pod nader korzystnemi warunkami. — Przy wypożyczalni **sprzedaż dzienników.** 444 8 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższem nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika L. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 325 292 0

Kapelusze damskie

najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon

JÓZEFA KARMAŃSKA

KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 7, I p.

W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 208 59 0

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXVII c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.386 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **514.860 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 16-go grudnia 1909.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

7251 9 10 (Oddział loteryj państwowych).

Dywany perskie

prawdziwe i smyrneńskie, na podłogi, ściany, otomany; modlitewniki, karamanie, portyery różne, kilimy oryginalne wschodnie, zakupione w Konstantynopolu hurtownie — i osobiście przez właściciela firmy —

7825 3 6 poleca

Magazyn oryentalny firmy

Dr Nieć i Ska

Kraków, Rynek 13.

Dogodne spłaty !!! miesięczne !!! **Ceny niskie!**

Na raty

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo można nabywać wszelkie towary, materye na suknie, kapy, dywany, portyery i różne płótna, szyrtyngi, zefiry itd. oraz ubrania męskie i żakiety u firmy 6979 4 10

A. M. Holzmann — Kraków, św. Gertrudy 17.

Skład Płócien

pod firmą

Grossfeld i Metzger

w Krakowie — ul. św. Gertrudy 24

naprzeciw hotelu Royal

poleca swój **obfity zapas** wszelkiego rodzaju **płótna angielskiego,** szyrtyngów, szyfonu i bielizny stołowej. **Wielki wybór** kap, portyer, firanek, kołder, koc, drelichu na materace i story, **Bielizny męskiej, damskiej** i dziecięcej według własnego systemu. — Zamówienia na wyprawy **uskutecznia** się jak najrychlej i tanio. 7532 4 4

Na Gwiazdkę ceny znacznie zniżone.

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych 461 11 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7. (Podwale 14).

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 66 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

PIERWSZA KONCESYONOWANA PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

SZKOŁA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ i BUCHALTERYI

JÓZEFA TOBICZYKA

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7.

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 r. L. 43188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6 września b. r., otwarto dla kandydatek i kandydatów, mających zamiar przygotować się **w krótszym czasie** do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, **specyalne oddziały** o stopniowej nauce, **na które można się zapisywać każdego czasu.** — Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań, osobno dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 3—6-tej po południu kierownik szkoły

5348 19 20 **J. Tobiczyk** Kraków, ul. Szujskiego Nr 7.

Tylko krótki czas!

Prawdziwe PERSKIE DYWANY!

W całej Austryi chlubnie znany tani sprzedawca 7980 3 3

Turek Arslanian

przybył obecnie do Krakowa i sprzedaje dywany do pokoi jadalnych, sypialnych i do salonów — prawdziwe: Yoraghan, Feraghan, Mushkabat, Afghans, jak również piękne pokrowce i narzuty: Sumaks, Godżeć, Bagdad i wyborne jedwabne

po bardzo niskich cenach.

RYNEK GŁÓWNY 17.